Rok 5. Nr. 99.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, środa 29 kwietnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Hindenburg Prezydentem Rzeszy.

Wybrany drobną większością kilkuset czy kilku tysięcy głosów, ale zawsze wybrany. Na razie trudno sobie wystawić następstwa tego wyboru. Nawet najwytrawniejszy polityk gładzi czuba i nie chciałby się zakładać o to, co z tego wyboru wyniknie. Nam się zdaje, że samych stronników Hindenburga ogarnie rodzaj kota moralnego teraz, kiedy Hindenburga mają. Raz dla tego, że spodziewali się walniejszego zwycięstwa, a powtóre, że wytrzeźwawszy po zatumanionym szałem umyśle niejeden z nich zapyta się: „Co teraz?" Hindenburg jest uosobieniem wojny, bo wybrany został właśnie jako ideał niemieckiej sławy wojennej. Zatem polityka niemiecka około zabezpieczenia pokoju światowego obracać się nie będzie. Chciałby bowiem Hindenburg na sposób niemiecki udawał wielkiego pokojowca, to z po za niego wychodzić będą rogi tych tysiącznych bojówek niemieckich, które cicho siedzieć nie będą, mając swego człowieka na stołku Prezydenta Rzeszy.

Rajchswehra będzie się również tem otwarciej zbroiła. Fabryki będą również tem usilniej proch, karabiny i armaty fabrykowały. Zwiększy się wojskowa kontrola sojuszników, ale zwiększy się równocześnie opór i upór Niemców, zwiększy się zarazem odgrażanie i wygrażanie się sojusznikom i Polsce. Na to bądźmy przygotowani.

Coprawda to Niemcy w obec słabego zwycięstwa Hindenburga nie będą w kraju uprawiały za głośno agitacji za monarchją. Pod tym względem spuszczą nos na kwintę, bo przeszło połowę narodu mają przeciw monarchji. Trzeba bowiem dodać głosy komunistów do wyborców Marxa, których nie liczono, a z którymi razem byłby miał Marx półtoramiljonową większość. Ten niekorzystny dla monarchji wynik otrzeźwi zapały Niemców za przywróceniem tronu dla Wilhelmów, bo z tego wynikłaby nowa wojna domowa, wynikłaby rewolucja, z którejby komunizm mógł tylko korzystać. Ale pomimo to monarchiści roboty swej się nie wyrzekną i z tego wynika, że spokoju w Niemczech nietylko nie będzie, ale że namiętności za monarchją i przeciw zaostrzą się teraz i przybiorą natarczywszą postać.

Ten właśnie widnokrąg na przyszłość powstrzyma niewątpliwie sojuszników od jakiegoś łączenia się z Niemcami. Każdy się bowiem pyta, co będzie teraz? Hindenburg w swym programie oświadczył, że Niemcy nie mogą wypełnić wszystkich zobowiązań, nałożonych im przez traktat wersalski, ponieważ te zobowiązania są dla nich za ciężkie, i robią z nich niewolników.

I w tem tkwi całe niebezpieczeństwo dla Europy, bo Hindenburg gatunku tych zobowiązań jasno nie wypowiedział. A nie wypowiedział się jasno, bo nie chciał zdradzić, że Niemcy chcą mieć z powrotem to wszystko, co mieli przed wojną i kawałek więcej w postaci Austrji, ażeby następnie mogli z nieprzepartą siłą urządzić „Drang nach Osten".

Hindenburg zresztą przyznał się, że Niemcy chcą obalić zapatrywanie, jakoby oni wojnę światową wywołali. Co to znaczy? Nic innego, jak to, że wtedy powiedzą, iż nie mając winy, nie mają żadnych obowiązków. Zaprzestaną płacić długów i tem natarczywiej domagać się będą zwrotu tego, co stracili.

Sojusznicy w obec takich widoków na przyszłość chcąc nie chcąc nie mogą z Niemcami wchodzić w układy, bo tem samem ułatwialiby im ich robotę. Anglja niewątpliwie da sobie spokój z całą umową o bezpieczeństwie, bo w obecnych warunkach rozhulani Hindenburgowcy ani myśleliby dotrzymać czegoś.

Bankierzy amerykańscy i inni będą również ostrożni z pożyczkami, bo będą podejrzewali, że Niemcy pożyczki używać będą na fabrykację wojenną.

Powiedzieliśmy, że Hindenburg pomimo wyboru niema za sobą większości narodu. Większość jest za republiką i nie wierzymy na razie, ażeby ta większość dała się Hindenburgowcom przekonywać o konieczności wojny. Ale w tem są wszyscy Niemcy zgodni, że granice muszą być zmienione. Agitacja za tą zmianą zwiększy się i na to muszą nasze rządy być przygotowane. Z bronią u nogi będziemy musieli stać, bo Niemcy pod Hindenburgiem są niepewne, i będą niepewne. Jeżeli zaś dotąd do Ligi Narodów nie wstąpiły, to tem mniej wstąpią do niej teraz, a to będzie świadectwem, że nie chcą wiązać sobie przyszłości.

Tak oto my sobie przedstawiamy najbliższe następstwa wyboru Hindenburga.

Wstępne notowania giełdowe

28. kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed południem.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	100,60
100 złotych w notach	100,65
dolar	5,25

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Co uzyskaliśmy przez traktat handlowy z Czechami?

Rząd i nasze koła handlowe uważają traktat handlowy z Czechami za pomyślny. Czechy nie będą podwyższały taksy na ropę naftową. Węgla wolno Polsce przez Czechy wywozić do 70 tys. ton. Koszta przewozu węgla polskiego obniżono o 50—100 procent.

Polska ze swej strony zobowiązała się nie obniżać zbytnio taryfy kolejowej, ażeby jej węgiel nie był zbyt tani. Polski cement, przędza, żelazo, maszyny włókiennicze uzyskały w Czechach największy przywilej. Polska ze swej strony obniżyła stawki celne na szkło do 65 procent, dalej na niektóre wyroby włókiennicze, na piwo pilzneńskie, maszyny cukrownicze, browarowe, gorzelniane i inne.

Francja o porozumieniu polsko-czeskiem.

Gazety francuskie wyrażają ogromne zadowolenie z porozumienia Polski z Czechami. Gazeta „Petit Parisien" powiada, że oba te narody mają tyle wspólnych interesów, że porozumienie się ich przy równoczesnym sojuszu Polski z Romunją łączy Małą Ententę z Polską w jeden zwarty blok czterech narodów, które mają jeden wspólny program, a tym programem jest poszanowanie traktatów i utrzymanie pokoju.

Druga gazeta „Journal" cieszy się, że obydwa narody zrozumiały konieczność swego połączenia się teraz, gdzie Niemcy zaczynają brać szeroki udział w polityce międzynarodowej. Równocześnie przypomina Francja, że to ona była łącznikiem między Polską a Czechosłowacją.

Zatarg zaostrza się.

Sekretarzowi poselstwa jugosłowiańskiego w Zofji Dincicowi nie pozwolił rząd bułgarski wyjechać do Belgradu, chociaż miał wszelkie papiery w porządku. Poseł bułgarski w Białogrodzie domagał się od ministra spraw zagranicznych wyjaśnień co do zamiarów, jakie ma Serbja w obec Bułgarji. Rząd serbski pogroził, że będzie się musiał chwycić w obec Bułgarji ostrych środków w tym razie, gdyby rząd bułgarski nie dał zadawalniającej odpowiedzi.

Część armji greckiej została zmobilizowana jako protest przeciwko powiększeniu armji bułgarskiej. Grecja, Jugosławja i Romunja zaprotestowały przeciw powiększeniu armji bułgarskiej w Radzie Ambasadorów.

Ze Sejmu.

Na sobotniem posiedzeniu były w dalszym ciągu obrady nad budżetem. Były skargi na naszą administrację, która jest rzekomo najgorszą i najdroższą. Co do działu sprawiedliwości, to chłop w Polsce urobił sobie zdanie, że w sądach sprawiedliwości uzyskać nie może. Były jeszcze inne życzenia. Pomiędzy innymi domagano się sprawniejszego informowania zagranicy o znaczeniu rynku polskiego.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Naprawa kopca Kościuszki.

Rząd przeznaczył 10 tys. złotych na restaurację kopca kościuszkowego. Koszty odnowienia usuwających się zboczy kopca wynoszą 70 tys. zł., wobec tego roboty odbywać się będą stopniowo.

Kultura i sztuka na wystawie pomorskiej.

W Toruniu była we województwie narada rzeczoznawców kultury i sztuki nad obesłaniem Wystawy Pomorskiej działami sztuki i przemysłu ludowego. Na naradzie byli naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu, inżynier Celichowski jako przewodniczący, referent wydziału kultury i sztuki p. Czarliński, starosta kościerski p. Kowalski, znawca kultury i sztuki kaszubskiej p. Izydor Gulgowski z Wdzydz i inni. Był również dyrektor Wystawy p. inżynier Bielski.

Utworzono szereg Komisyj i tak szkolną, krajoznawczą, komisję dla zdobnictwa i przemysłu ludowego, komisję artystycznej rzeźby i malarstwa, komisję zabytków sztuki i kultury. Przemysł ludowy będzie przedstawiony w rozwoju historycznym. Będzie również sztuka kościelna.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Ptaszyński z Przodkowa na lokalny wikarjat w Koszelewach, ks. adm. Kurowski z Wabcza jako wikary do Przodkowa, ks. wikary Chylewski z Wąbrzeźna na administrację do Wabcza, ks. wikary Bartel z Kościerzyny do Wąbrzeźna, ks. kuratus Chyliński z Koszelew jako kuratus do Mikołajek (dekanat nowomiejski), ks. wikary Weiss z Nowejcerkwi (dekanat gniewski) do Lignów, ks. wikary Motylewski z Radzyna do Nowejcerkwi, ks. admin. Czesław Wilemski z Wałdowa jako administrator do Lutowa, ks. wikary Julian Piechowski na lokalny wikarjat w Lubiszewie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 28 kwietuia 1925 r.

Dziś: Pawła od Krzyża W.
Słońca wschód 4.38 zachód 7.18.
Księżyca wschód 8.12 zachód —

Jutro: Piotra męcz.
Słońca wschód 4.36. zachód 7.20.
Księżyca wschód 9.1 zachód 12.31.

— **Obchód święta narodowego w Chojnicach** odbędzie się w dniu 3 maja 1925 r. z następującym programem:

I. Dnia 2 maja br. o godz. 20 capstrzyk z udziałem wojska i towarzystw umundurowanych.

II. Dnia 3 maja br. o godz. 6 rano hejnał z ratusza, o godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo
a) w kościele gimnazj. dla wojska i tow. umundorow.,
b) w farze dla innych tow. i reszty publicz.

III. O godz. 14,30 wymarsz wspólny towarzystw i młodzieży szk. oraz publiczności z rynku na boisko w lesie miejskim.
Tamże a) zawody sportowe,
b) popisy śpiewackie,
c) przemówienie i dekl.
d) gry i zabawy ludowe.

IV. Zakończenie: Żywy obraz, wymarsz do miasta.

Na południowych igrzyskach będzie bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp na boisko 20 gr; młodzież szkolna i szeregowi mają wstęp wolny.

Od rana do godz. 13 odbędzie się uliczna zbiórka Daru Narodowego 3 Maja na cele oświatowe.

W razie niepogody odbędą się przewidziane na boisku popisy od godz. 16 w sali Hotelu Central nego.

Komitet.

— **O lekarza powiatowego.** Od dłuższego już czasu miasto nasze jak i rozległy powiat jest bez lekarza powiatowego. Co prawda dojeżdża lekarz powiatowy ze Sępólna i urzęduje co wtorek i czwar-

tek w godzinach przedpołudniowych w Starostwie, ale sądząc ze skarg, które nas ciągle dochodzą, urzędowanie to często wypada. Nierzadkie są te wypadki, że często przyjeżdżający nawet z ostatnich zakątków powiatu, jak np. zupełnie świeżo z Brzeźna, Mosny pod Czerskiem, itp. ludzie, którzy nietylko skazani są na przebycie częstokroć pieszo kilkadziesiąt mil, ale przebywszy taką uciążliwą drogę, spotykają się w Chojnicach ze zawodem, bowiem pana lekarza powiatowego niema obecnego. Skutek jest ten, że albo czekają kilka dni w Chojnicach na lekarza powiatowego tracąc bezużytecznie drogi czas, albo wracają do domu i kilkakrotnie przyjeżdżają do Chojnic zanim ostatecznie sprawę swoją załatwią. Dowiadujemy się o jednym wypadku, że trzeba było trzy razy do Chojnic z pod Gotelpia przyjeżdżać, zanim pana lekarza spotkano.

Taki stan rzeczy dalej nie da się utrzymać i należy bezzwłocznie niedomagania usunąć. Dziś jest tak, że w podaniach szczególnie do władz, na każde źdźbło żąda się świadectwa lekarza powiatowego, zatem stały pobyt lekarza powiatowego w Chojnicach jest bezwarunkowo potrzebny.

Tych kilka uwag może wystarczy, aby Starostwo raz nareszcie sprawę tę uregulowało.

— **Co się dzieje z Orłem Polskim?** Gadulstwem i tromtadracją nieraz pustą i jałową o obowiązkach w obec Rzeczypospolitej mogą się Chojnice poszczycić. Pod tym względem nie brak właściwych luminarzy na właściwem miejscu. Ale gdy chodzi o twórczą pracę, to pozostawiają ją innym. Wiemy naprzykład, że utworzył się w Chojnicach w roku 1920 komitet z panów burmistrza, inspektora szkolnego Grochowskiego i ówczesnego prokuratora Podwińskiego dla zbierania funduszów na ustawienie Orła Polskiego na obelsku przy placu Jagiellońskim. Założono, — pogadano — zebrano pono około 100 tys. marek i — pogrzebano całą sprawę. Zalecałoby się jednak poprosić komitet o wyjaśnienie, jak użyto owe fundusze, które zwaloryzowane dałyby porządną sumkę złotych. Ta cała sprawa nabiera tem większego znaczenia w obec starań zarządu Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Tam niewiele gadano, ale za to działano i będzie przepyszny srebrny Orzeł Biały na równie wspaniałym sztandarze. Ale — tu jest praca właściwych ludzi na właściwem miejscu.

— **Hojny dar na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Mecenas Dr. Konrad Rogoycki z Warszawy (Mazowiecka 1) ofiarował drogą darowizny na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich gospodarstwo swoje w Goszczynie (pow. pucki) wraz z parcelą w Karwińskich Błotach, obejmujące razem obszar około 60 morgów br. z żywym i martwym inwentarzem. Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza, w myśl intencji ofiarodawcy, zużyć darowiznę na cele gospodarczo społeczne dla ludności kaszubskiej, stwarzając na miejscu szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt, ochronkę dla dzieci, kolonję wakacyjną itp.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, podnosząc wysoko prawdziwie obywatelski czyn hojnego ofiarodawcy, składa Mu na tej drodze publiczne podziękowanie i tuszy, że pierwszy ten dar nie pozostanie odosobniony lecz posłuży jako dobry przykład ofiarności na cele tak ważne społeczne kresów zachodnich.

— **Zwracamy** na to uwagę, iż termin do składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 upływa 31 maja b. roku.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 24 bm. Staje Bronisław Wrycza, Alojzy Jaskólski, Jan Auzlik, Leon Rekowski, Jan Tomaszewski, zamieszkali w Kościerzynie, oskarżeni o to, że w styczniu 23 roku na stacji Kościerzyna jako urzędnicy kolei państwowej, mając w posiadaniu walizkę nadaną w Dzierżąznie za cedułą skonfiskowaną przez Urząd Celny Skarszewy zawierającą papierosy Gdańskie bezprawnie z tej walizki wspólnie przywłaszczyli sobie część tych papierosów. Z powodu nie stawającego świadka Klemsdorfa postanowił sąd rozprawę odroczyć i na świadka nałożyć 15 zł. grzywny oraz koszta udaremnionej rozprawy.

Reinchold Denert mieszkający w Chojnicach, Adam Wierzba, Józefa Okrajowa, zamieszkali w Kościerzynie oskarżeni o to, że oskarżony pierwszy w jesieni 22 roku w powiecie Kościerzyna zabrał cudze rzeczy ruchome i to nieokreśloną ilość cebuli na szkodę Grochowskiej w zamiarze bezprawnego przywłaszczenia sobie, oskarżony jeden i drugi w nocy w kwietniu 23 roku w Kościerzynie zabrali cudze rzeczy ruchome i to jedną taczkę na szkodę Zyndy, 20 kwietnia tegoż roku w Charlocie zabrali sieci na szkodę Franciszka Kąkola, przyczem oskarżony Denert już był kilkakrotnie za kradzież karany, oskarżona trzecia w kwietniu 23 roku w Kościerzynie względnie w Silnie po popełnieniu kradzieży przez oskarżonych pierwszych dla własnej korzyści świadomie udzieliła im poparcia, oddając sieć Filarczykowi, aby ich uchronić przed karą i zapewnić im korzyści. Oskarżony pierwszy przyznaje się do kradzieży sieci co do drugich zaprzecza. Oskarżony drugi zaprzecza wszystko, oskarżona trzecia do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego Denerta winnym zbrodni kradzieży w dwuch wypadkach i zasądza go na łączną karę 6 miesięcy więzienia co do reszty oskarżonego uwolniono, koszta ponosi oskarżony o ile go zasądzono o ile uwolniono kasa państwowa. Oskarżonego Wierzbę zasądzono w jednym wypadku na miesiąc więzienia i ponoszenie kosztów o ile go zasądzono o ile uwolniono kasa państwowa. Oskarżoną Okrajową od oskarżenia uwolniono.

Konrad Sonnenfeld zamieszkały w Ludwichowie pow. Swiecie, Edmund Sirowicki, zamieszkały w Małych Budziskach pow. Tuchola, oskarżeni o to, że w roku 23 kilkoma samodzielnymi czynami wspólnie zabrali z linji Gacew Małe Budzisko miedziany drut telefoniczny długości około 100 metrów, a więc cudze rzeczy ruchome w tym zamiarze, aby ją sobie bezprawnie przywłaszczyć, ponieważ oskarżony Sirowicki na rozprawę się nie jawił przeto postanowił sąd rozprawę odroczyć i oskarżonego przymusowo do następnej rozprawy doprowadzić, co do oskarżonego Sonnenfelda postanowił sąd sprawę umorzyć.

Rozprawę Rekowskiej z pzwodu nie jawienia się głównego świadka postanowił sąd rozprawę odroczyć i na świadka nałożyć koszta udaremnionej rozprawy.

— **Kółko rolnicze** uzyskało 2500 zł. kredytu do rozdziału między małorolnych. Pożyczkę z tych pieniędzy uzyskać może jedynie członek **Kółka**. Zgłosić się można do sekretarza Kółka p. Landowskiego.

— **Tajemnicza koza.** Chyba tego rodzaju wypadek należyć będzie do wyjątkowych wydarzeń, Otóż p. J. tu stąd okociła się przed tygodniem koza i powiła jedno koźlątko. Miało to miejsce rano. Jakie zdziwienie wywarło jednak na gospodarzu, gdy po południu tegoż samego dnia powiła koza drugie koźlątko. A wprost przerażeniem było dla niego, gdy ta sama koza po tygodniu czasu wydała na świat trzeciego koziołka. Młode jak i stara koza cieszą się dobrem zdrowiem. Faktycznie, o podobnym dziwolągu dotąd jeszcze nie słyszano.

— **Rozprawy Sądu pokoju** z dnia 24 roku Jan Meyer zasądzonym został mandatem karnym za to, że w lesie państwowym w Chocinskim Młynie pasł około 20 owiec bez dozoru Sąd zasądził oskarżonego na grzywnę 20 zł. lub na 4 dni aresztu. Leon Kayba z Czyczków był oskarżony o to, że w dniu 4 listopada 24 r. z obszaru państwowego wyciął jedną sosnę. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 10 zł. grzywny i zapłacenie odszkodowania. Kelter i Włosiński z Lotynia oskarżeni o to, że w dniu 29 listopada 24 r. w nadleśnictwie Jachty 3 drągi sobie przywłaszczyli. Sąd potwierdził mandat karny w wysokości 33 zł. zasądzając dalej oskarżonych na zapłacenie odszkodowania. Marta Rymen Lipińska z Glisna, która kilkakrotnie na zawezwanie się nie stawiła i została doprowadzona przymusowo, oskarżona o to, że w dniu 16 czerwca 23 r. małoletniego syna swego namłoniła, aby 10 sztuk jaj przez granicę przemycił i za to śledzi przyniósł. Z braku dowodów nastąpiło uwolnienie. Jan Kamiński z Lotynia oskarżony o to, że w dniu 11 września 24 r. na żebraninie przywłaszczył sobie parę trzewików. Oskarżony zdołał udowodnić, że w dniu krytycznym na żebraninie nie był.

— **Zjazd kupiectwa** całej Polski odbył się w dniu 25 bm. w Warszawie. Zjazd został zwołany przez Ministerstwo Przem. i Handlu. Przedłożone zostały p. ministrowi życzenia kupiectwa oraz warunki jego dalszej egzystencji i rozwoju. Jako delegaci Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej wyjechali do Warszawy pp. J. Czerwiński z Grudziądza — dyrektor domu konfekcyjnego w Grudziądzu, W. Maciejewski — właściciel składu bławatów i konfekcji w Tczewie, R. Stamm — właściciel składu żelaza i tartaku w Chojnicach.

— **Ikra rybia dla Polski.** W tych dniach ma nadejść do wylęgarni ryb w Mylofie 345 tysięcy ziarn ikry siei wędrownej, sprowadzonej z Estonji. Zamówiono tam również 40 tys. ziarn ikry łososia, która odeszła do wylęgarni w Złotym Potoku.

— **Wynalazek rodaka** Radny miejski p. Lisewski, mistrz maszynowy ze Zakładu Poprawczego wynalazł maszynę automatyczną do prześwidrowywania żelaza Konstrukcja jak z jednej strony pojedyncza, tak z drugiej jest podpadająco praktyczna. Pod ręką przewierca żelazo na kilka centymetrów. Zalecałoby się, ażeby tym wynalazkiem zainteresowały się odpowiednie koła przemysłowe.

— **Zebranie Bractwa Strzeleckiego** odbyło się w niedzielę dnia 26 w Strzelnicy. Między innem uchwalono brać udział w święto 3-ciego maja w wszystkich uroczystościach a mianowicie w uroczystem nabożeństwie w kościele gimnazjalnym z sztandarem, zbiórka o godz. 10 15 przed ratuszem. Wymarsz do strzelnicy, gdzie odbedzie się strzelanie o ordery i premje i to o godz. 1.30 od ratusza. Zbiórka o 1-szej godz. przed ratuszem. Po ukończeniu strzelania, odmarsz do miasta wspólnie z innemi towarzystwami. Wieczorem bal królewski Bractwa strzeleckiego na sali hotelu Engla. Członkowie winni gości, których zaprosić sobie życzą, natychmiast zgłosić u prezesa p. Kaletty.

W capstrzyku dnia 2 maja Bractwo strzeleckie udziału nie bierze.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Tutejsza policja wraz z policją tajną skonfiskowała poborcy podatków p. Cysewskiemu w Kosobudach kilka set papierosów i cygar gdańskich. Konfiskaty dokonano w Wielki Tydzień. Dzień ten stał się pamiętnym dla p. C. i dla tego, że po takim dyngusie jajka wielkanocne nie mogły dobrze smakować.

Pruszcz pow. świecki. Pomiędzy bydłem robotników majątku Łaszewo już pryszczyca wygasła.

Tuchola. Przy ostatnim pożarze we wielkiem niebezpieczeństwie znajdowało się dziecko kupca pana Knittera. Już w nieprzytomnym stanie w ostatniej chwili zdołał je wyratować kupiec p. W. Inne dzieci p. K. zdołały ujść śmierci w płomieniach jedynie odziane nocną koszulą. Przy gaszeniu pożaru spadł z dachu mularz p. Wolski, który odniósł wewnętrzne obrażenia. Przyczyn dotychczas nie wykryto. Dom p. Knittera został pobudowany przed 20 laty na miejsce starego również zgorzałego, w któym jak podanie niesie przenocowała pruska królowa Ludwika w czasie podróży swej z Królewca do Berlina a nie jak niektórzy twierdzą podczas ucieczki do Tylży.

— U ubitej jałówki gospodarza J. Hoppego w Wielkim Bysławiu stwierdzono urzędowo wściekliznę. Również stwierdzono wściekliznę u zabitego psa tegoż gospodarza Wobec tego nad miejscowościami W. Bysław, Szumiąca, Płazowa, Teolog, Wełpin, Ostrowo, Iwic, M. Bysław i Minikowo zarządzono przymus kagańcowy.

Koronowo (Z targu.) W ostatni czwartek płacono na targu następujące ceny. Za nabiał, którego było dużo, ceny nieco spadły. Płacono za funt masła od 1,50 najwyżej 2 zł, jajka za mendel od 80 gr. do 1 zł. kury od 1,20—3 zł. za centnar kartofli płacono od 2—2,50 zł. za prosięta, których przywieziono dużo płacono od 24—40 zł. za parę Większe wagi do pół ctr. kosztowały do 45 zł. sztukę za tłuste świnie płacono od 48—52 zł. za centnar.

Niedamowo, pow. kościerski. Nowe dzwony kościelne. W pierwsze święto Wielkanocne proboszcz miejscowy dokonał aktu uroczystego poświęcenia dzwonów, które następnie po raz pierwszy się odezwały głosząc radosne Alleluja. Dzwony otrzymały imiona, mniejszy imię św. Wojciech, większy św. Oton, na chwałę wielkich dwuch misjonarzy Gdańska, Prus i Pomorza i szczerych przyjaciół królów polskich Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustnego. Dzwony sprowadzono kosztem patronatu i parafji Odlane zostały w odlewni dzwonów Antoniego Bręgusza we Włocławku. Ważą jeden około 350, drugi 175 funtów. Odznaczają się bardzo pięknym głosem.

Starogard. (Pożar w Lubichowie). Poważniejszą szkodę poniósł właściciel stolarni w Lubichowie, p. Franciszek Drozda. Podczas gdy bawił w niedzielę, 19 bm. na poświęceniu sztandaru cechu stolarskiego w Starogardzie, zgorzało pospodarstwo składające się z domu mieszk., chlewa i stolarni z urządz. elektrycznem. Żona i dzieci zaledwie że ocaliły życie, ponieważ pożar wybuchł, kiedy wszyscy już zasypiali. Poszkodowany, który ani swych budynków ani maszyn stolarskich nie miał ubezpieczonych ponosi szkodę, jaką przez całe swe życie zaledwie powetować zdoła. Pożar przeniósł się w dalszym ciągu na sąsiedni dom mieszkalny Weroniki Wryczowej, który także doszczętnie spłonął, a którego zabezpieczyć właścicielka również zaniechała. Oprócz tego spalił się jeszcze jeden chlew innej sąsiadce, który był mniej wartościowy. Przyczyny pożaru nie

ustalono, przypuszcza się ogólnie, że powstał on przez nieostróżne obchodzenie się z ogniem

Chełmno. (Żywcem spalone dziecko). W poniedziałek, dnia 17-go bm. przed poł. wydarzył się ubolewania godny tragiczny wypadek, świadczący o tem, co grozić może nieletnim dzieciom pozostawionym bez opieki starszych. Niejakaś Anastazja Cilniewska zamieszkała przy ul. Toruńskiej nr. 6 wyszła do pracy w pole, pozostawiając w domu bez dozoru dwie dziewczynki 4 letnią Franciszkę i dwu letnią siostrzyczkę jej. Gdy nieszczęśliwa matka powróciła w południu do domu, przedstawił jej się straszny widok. Zastała bowiem starszą swą córeczkę Franię zwęgloną i dogorywającą. Biedna istotka zbliżyła się widocznie za blisko do ognia, wskutek czego zapaliły się sukienki i dziecię nie znalazłszy ratunku spaliło się żywcem. Oby smutny wypadek ten był przestrogą dla innych matek

Swiecie. Z powodu chłodnych nocy nie rozwijają się należycie oziminy, zwłaszcza na gruntach lżejszych. W myśl przysłowia gospodarskiego powinno żyto stać na 1 maja już tak wysoko, ażeby się w niem wrona ukryć mogła. Tymczasem na razie nawet skowronek nie może się w niem ukryć. Koniczyna i trawa rozwijają się również bardzo miernie. Pomimo to wypuszczają gospodarze bydło na pastwiska. Nawet na nizinach trawa jest jeszcze bardzo nikłą.

Puck Rozwój miasta. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej uchwalono jednogłośnie budowę w roku bieżącym kanalizacji i wodociągów. Pozatem powzięto uchwałę założenia nowego bruku na ulicach głównych jak i przebrukowania reszty pobocznych ulic. Postanowiono również zaciągnąć pożyczkę na odrestaurowanie ratusza oraz na budowę gmachu rzeźni. Pożyczka na powyższe inwestycję ma wynosić 600 000 zł i zaciągnięta będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem województwa. Urzeczywistnienie tych pochwały godnych zamierzeń przyczyni się z pewnością nie tylko do podniesienia stanu miasta, ale i do usunięcia bezrobocia, które robotniczej ludności miejscowej już od kilkunastu miesięcy daje się we znaki.

Wejherowo. W ubiegłą niedzielę dnia 19-go kwietnia odbyło się tu uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza ks. Edmunda Roszczynalskiego. Kościół farny był za mały, by pomieścić mógł licznie zebranych parafjan. Przybyli oni wszyscy, by powitać swego nowego pasterza i wziąć udział w tej uroczystości parafjalnej. Kochają go wszyscy — poznali go już bowiem jako dobrego kapłana i gorliwego Polaka patrjotę. A najlepiej już go znają ci najubożsi, dla których na czele komitetu dożywiania dzieci-sierot i dzieci rodziców ubogich stał się prawdziwym ojcem i opiekunem. Wdzięczność i nadzieję wyczytać było można z ich twarzy. — Od ołtarza przemówił w podniosłych słowach delegat biskupi, sędziwy i wielce zasłużony na Kaszubach ks. prałat Dąbrowski. Wskazał on wiernym na to, czem jest proboszcz dla parafjan i jakim winien być ich wzajemny stósunek. Do podniesienia uroczystości przyczynił się też chór tow. śpiewu „Cecylja" odśpiewaniem utworów okolicznościowych. Uroczystość wprowadzenia pozostanie parafjanom, którzy w niej udział brali na długo w pamięci.

Gniew. (Samobójca). Pod Bydgoszczą w lesie na Bielawach znaleziono w środę 15 bm. około 8 wieczorem zwłoki 22 letniego urzędnika Kontroli Skarbowej w Gniewie niejakiego Jana Wala. Samobójca pozbawił się życia przez wystrzał z rewolweru w głowę i pozostawił w portfelu wizytówki, na których skreślił kilka zdań, do kolegi swego niejakiego Wojciecha Kupły w Nowym Sączu (w Małopolsce). W zapisach stwierdził, że powodziło mu się za dobrze, więc skrócenia sobie przez samobojstwo kilku lat życia nie uważa za zły czyn. Wal urodził się w Pobitnie, pow. rzeszowskim, w Małopolsce. Zwłoki jego leżały w lesie już około 9 dni. Widać z pozostawionych zapisków, że był to człowiek bez wszelkiej wiary.

Toruń Przykry wypadek wydarzył się w piątek prezesowi sądu apelacyjnego p. Ruszczyńskiemu. Oto przy wysiadaniu z tramwaju przy ulicy Bydgoskiej najechał na niego rowerzysta. Wypadek skończył się dla obydwóch stron szczęśliwie.

Z dalszych stron,

Warszawa (Swiętokradztwo). Niewykryci sprawcy za pomocą otworzenia drzwi wytrychem, dostali się do kościoła parafjalnego w Wołominie, (16 klm. od Warszawy), skąd skradli kielichy złote, 2 puszki srebrne do mycia rąk, hostjankę niklową. Nadto świętokradzcy rozbili dwie puszki, w których były składane ofiary. Złoczyńcy uciekli z łupem tą samą drogą.

Warszawa. (Strzelanie w sądzie). We warszawskim sądzie okręgowym toczy się proces, w którym jako obrońca występnje adwokat Hofmokl, a świadkiem był porucznik Jędruczak. Oto gdy porucznik J. nie stawił się na obradach sądowych, adwokat H. nazwał go prowokatorem, który nawet jako świadek sie nie stawia. Porucznik J. dowiedziawszy się o tem wypoliczkował go w podwórzu sądowem. Ze zemsty za to wydobył Hofmokl rewolwer, i gdy Jędruczak stawił się na wieczorne posiedzenie, wypalił do niego na sali sądowej siedmiokrotnie z rewolweru. Kule chybiły, dwie jeno trafiły w stół, przeznaczony dla dziennikarzy.

Adwokata Hofmokla przyaresztowano. Jestto brat radcy, który był zatrudniony we województwie toruńskiem i dopuścił się skandalicznych wybryków.

Drobne nowiny.

— W Chatada w Hiszpanji zmarł rolnik, liczący 116 lat, który nigdy nie jeździł ani koleją ani samochodem.

— W Bolszewji postanowiono podczas lata zaprowadzić 10 godzinny czas pracy.

— Policja w Budapeszcie zabroniła całowania w kinach w ciemności. Jakaś dama z arystokracji pocałowała w ciemności mężczyznę i z tego wynikł rozwód.

— Profesorowa przy uniwersytecie w Oslo pani Krystyna Bounewi odkryła na badaniach w 20 tys. wypadków, że dzieci mają odciski u palców po ojcach. Jestto przestroga dla ojców uwiedzionych dziewczyn.

— Król samochodów Ford nie zadawala się opanowaniem ziemi, ale dąży do opanowania powietrza. Zbudował już dwa towarowe samoloty, które przewożą listy, towary i drobniejsze części motorów z jego fabryki w Detroit do oddziału w Chicago. Samolot przebywa w 6 godzinach 1000 kilometrów, przewożąc za każdym razem przeszło 1000 funtów bagażu. Dzięki temu samolotowi zaoszczędza Ford 8 godzin drogi i 250 funtów szterlingów (6250 złotych) kosztów pocztowych i kolejowych. Samoloty Forda ważą o 500 amerykańskich funtów mniej, aniżeli podobne aparaty europejskie. Ford dąży nietylko do zbudowania lekkiego samolotu, ale równocześnie do takiego, któryby miał kondensator ochładzany wodą a nie powietrzem.

Rozmaitości.

Muchy jako przysmak. W południowo-zachodniej Afryce naokoło jeziora Victoria Nassa latają roje much, które służą ludności miejscowej jako pokarm. Zjadane będą na surowo. Europejczyk także nie gardzi tą potrawą, ale woli jeść muchy smażone w maśle. Jedna z angielskich drużyn skautowych, która w obozie wędrownym zwiedziła te strony, tak opisuje wspomnienie swe: „Rankiem, po nocy przebytej w domu pewnego kolonisty, zauważyliśmy, iż jeden z krajowców pilnie przeszukiwał kwiatowy ogród, otaczający dom naszego gospodarza. Sądząc, że zgubił coś w ogrodzie, chcieliśmy wysłać mu kilku z nas do pomocy, ale gospodyni nam rzekła: „Niech mu panowie nie przeszkadzają w jego czynności — on zdobywa sobie śniadanie. Rankiem bowiem, gdy kwiaty i liście pokryte są rosą, znajduje się na nich mnóstwo owadów". Rzeczywiście chłopak wynajdywał je i zjadał z wielkim smakiem.

Wiadomości literackie.

Katalog pism polskich Towarzystwo Reklamy międzynarodowej we Warszawie przy ul. Marszałkowskiej num. 124 wydało bardzo udatny, praktyczny i w przyzwoitej postaci spis gazet polskich na obszarze całej Polski. Firma nie jest coprawda firmą polską, ale za to firmą o międzynarodowem znaczeniu Rudolfa Mossego. Wydawnictwem powyższem przysłużyła się w tym wypadku dobrze gospodarczemu życiu w kraju. Większe firmy, którym zależy na zbycie towaru, albo na kupieckich wywiadach, mają w powyższem wydawnictwie bardzo dobry przewodnik.

Ostatnie telegramy.

Unja państw amerykańskich.

Senat Argentynji uchwalił utworzenie z południowych i środkowych państw amerykańskich unji, to jest złączenia się wszystkich celem sojuszu na lądzie i na morzu.

Urzędowy wynik wyborów.

Hindenburg otrzymał 14.639.927, Marx 13 740 489 głosów, Thälmann 1789 420 głosów. Zajdą jeszcze jakieś zmiany.

Dalsze zamachy komunistyczne.

Komuniści napadli na budynek komisarjatu policyjnego w Ruszczuku. Policja i żandarmerja strzelała, przyczem zginęło 14 osób, wielu zaś jest ranionych.

Na prowincji wykryto nową sieć spisków. W Plewnie spalono teatr oraz spowodowano 3 wybuchy bomb. We Warnie wykryto składy prochu. W Ruszczuku wykryto stosunki z Rosją przez Dunaj i Czarne Morze.

Zgoda pomiędzy Turcją a Grecją.

W najbliższej przyszłości będzie podpisany układ pomiędzy Turcją a Grecją. Przy tej okazji zostanie załagodzony zatarg o patrjarchat w Konstantynopolu.

Kongres lekarski.

Następny międzynarodowy zjazd lekarzy odbędzie się 1927 roku w Warszawie.

Bułgarja przeprosiła Serbję.

Bułgarski minister spraw zagranicznych wręczył posłowi serbskiemu w Zofji oświadczenie, że Bułgarja Serbji obrazić nie chciała i że nieporozumienie powstało skutkiem nieprawidłowego pojmowania mowy ministra spraw wewnętrznych w bułgarskiem sobranju. Słychać, że rząd serbski zadowoli się tem oświadczeniem.

Samochód się rozbił pod Radzynem.

W niedzielę 26 bm. rozbił się między Gołębiewiem a Czeczewem samochód, wracający z Lubawy do Grudziądza i wiozący pp. posła Krzywińskiego, dr. Rzepeckiego i Sobocińskiego. Samochód się roztrzaskał, ale uczestnicy wyszli cało z przygody z wyjątkiem posła Krzywińskiego, który poniósł lekkie obrażenia cielesne.

Wybuch Wezuwjusza.

Z Neapolu donoszą o wybuchu wulkanu Wezuwjusz.

Zjazd burmistrzów.

W Warszawie odbywa się zjazd burmistrzów miast nie liczących ponad 25 000 mieszkańców. Burmistrze domagają się, aby w miastach do 10 tysięcy mieszkańców zatwierdzał burmistrzów minister spraw wewnętrznych, a we większych zaś Prezydent. Dalej domagają się większej samodzielności i niezależności od rad miejskich, jak rówież dłuższego czasu rządzenia, niż dla rady miejskiej. W związku z odbudową miast obniżona ma być taryfa kolejowa dla budulca. Aby zachęcić do budowania — podniesionym ma zostać podatek od niezabudowanych placów z 1 na 2 proc.

„Na Skarb"!

We wszystkich urzędach pocztowych otrzymać można znaczki z napisem „Na Skarb".

Ambasadorowie Polski i Japonji

mieli w Paryżu narady z Briandem.

Wznowienie rokowań francusko-angielskich.

W najbliższym czasie wznowione mają być rokowania francusko-angielskie w sprawie bezpieczeństwa oraz w sprawie długów międzysojuszniczych.

Ujęto zbrodniarza.

W Gąsowie pod Żninem ujęto głośnego zbrodniarza Józefa Prilla. Zamordował on w grudniu 1924 roku swoją szwagierkę, Huldę Stolińską i jej czteroletniego synka w Poznaniu. Długi czas zdołał się ukryć przed władzami, pracując jako parobek u Niemca Schulca pod Żninem. Mordercę odstawiono do Poznania skutego w kajdany.

W Gdyni

otwarty zostanie 1 maja polski urząd celny.

Trocki wyjeżdża do Berlina.

W Berlinie oczekują z początkiem maja przyjazdu Trockiego.

Proces komunistyczny w Kownie.

Przed sądem wojennym stanie niebawem 360 komunistów za uprawianie agitacji komunistycznej na Litwie.

Anglja nie opuszcza Kairu.

Pogłoski, podane przez niektóre dzienniki jakoby Anglja zamierzała opuścić stolicę Egiptu, Kairo, nie polegają na prawdzie. Źle w każdym razie z Anglją, jeżeli w ogóle już mówi się o opuszczeniu Egiptu.

Układy handlowe

między Polską a Austrją rozpoczną się prawdopodobnie w czerwcu.

Poseł z Moskwy w Warszawie.

Poseł polski Kętrzyński przyjechał z Moskwy do Warazawy.

Wspaniały pogrzeb

odprawiono w Paryżu ofiarom ostatniego napadu komunistycznego. Po nabożeństwie przemawiał Millerand, który oświadczył, że nikczemny napad komunistyczny zjednoczył całą Francję, która postara się o szanowanie jej ustaw.

O Hindenburgu.

Oddano tym razem 30.345.540 głosów, za pierwszym razem 26.866.103 głosy. Gazety niemieckie przyznają, że gdyby byli zamiast Hindenburga innego postawili, byłby Marx wybrany. Myśleli bowiem, że Hindenburg otrzyma więcej głosów, a tymczasem, gdyby nie komuniści byłby Marx Prezydentem.

Poczta Redakcji.

X. w. Chojnicach. Wątpimy, aby ty była świadoma dążność do policyjnych rządów, a tem mniej jakiś „pierwiastek monarchiczny." Tu odgrywa rolę lekkomyślność społeczna. Zasadza się ona na niekielznanej aż do śmieszności żądzy przewodzenia, nie liczącej się należycie z dobrem ogółu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Zbiórka do ćwiczeń dnia 29 bm o godz. 19. na Placu Piastowskim przed remmzą. Komendant.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero 1 maja.

Chojnice. Klub Żeglarski Chojnice. We wtorek wieczorem o 8-mej godzinie dnia 28 kwietnia odbędzie się w hotelu pana Engla miesięczne zebranie. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. Zebranie w piątek dnia 1 maja o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Urbana. Komendant.

Chojnice. Lekcja śpiewu „Lutni" we wtorek o godz. 8. O liczny udział prosi Dyrygent.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 25. 4. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dosław. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			31.35—32.35	zł.
Pszenica			37.00—39.00	„
Jęczmień brow.			29.00—31.00	„
Owies			26.50—28,50	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			44.50—46.50	„
„ „ 70 „ „ „			40,50—42.50	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			56.00—59.00	„
Ospa żytnia	„	„	22.00—	„
Groch polny	„	„	21.00—24.00	„
Seradela	„	„	12.50—14.50	„
Łubin niebieski	„	„	9.00—10.50	„
Łubin żółty	„	„	11.50—13.50	„
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30—	„
Płatki ziemniaczane	„	„	—	„
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00	„
Koniczyna czerw.	„	„	180—240	„
Koniczyna szwedzka	„	„	100—130	„
Koniczyna w łuskach	„	„	24—28	„
Koniczyna żółta	„	„	60—70	„
Koniczyna biała	„	„	200—260	„
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20	„
Słoma żytnia luź.	„	„	2.00—2.20	„
Siano luźne	„	„	4.75—5.75	„
Siano pras.	„	„	7.10—8.20	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.